

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.



ZOFJA z BURYCH KOPAŃSKA

po dłuższych cierpieniach opatrzona ŚS. Sakramentami zmarła d. 30 czerwca 1919 roku w wieku lat 57.

Eksportacja z domu żałoby (przy ul. Wileńskiej № 31 m. 5) do kościoła św. Ducha odbędzie się 2 lipca o godzinie 10-ej rano. Po nabożeństwie pogrzeb na cmentarz Rossa. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu i smutku

Matka mąż i synowie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że po gruntownym odnowieniu została na nowo otwarta

RESTAURACJA przy hotelu Niskowskiego ul. Baksza 2.

Podczas obiadów i kolacji przygrywa kwartet. Ceny przystępne.

Z poważaniem Bronisław Kulaczyński.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 29 czerwca.

FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Po zatrzymaniu się wojska naszego w planowym odrocie na linii nakazanej przez naczelne dowództwo, rozpoczęła się wczoraj kontrofensywa nasza na całym froncie galicyjskim.

Złamawszy wszędzie opór ukraińców, wojsko nasze w ciągu dnia wczorajszego osiągnęło linię: **Sasów—Złoczów—Harajówka.**

Przez zajęcie w górach na wschód od Halicza, linja kolejowa Lwów—Halicz—Stanisławów jest znowu w naszym posiadaniu.

Nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty w zabitych i rannych, stracił około 3,000 jeńców, około 30 karabinów maszynowych i duże zapasy amunicji.

Nasze wojska w dalszym ciągu postępują naprzód.

FRONT POLESKI:

Wzmocniona działalność artylerji niepr. wyjacielskiej nad Jasiółką.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Utarczki patroli wywiadowczych, poza tem spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Halfer, pułkownik.

Traktat pokojowy a sprawa polska.

Traktat pokoju został podpisany! Tytaniczne zmagania się mocarstw sprzymierzonych i zjednoczonych z rozszewronionym kryżactwem skończyły się sromotną klęską całej Rzeszy Niemieckiej.

Niemcy zmuszeni byli traktat podpisać. Zlekali z podpisaniem, wahali się, szachrowali, grozili nawet...

Genjusz przewrotności, pokutującej w głowach polityków i dyplomatów niemieckich, wysiłał się jak mógł,

by wyjść jakoś z tych opresji chociaż z niemieckim «honorem».

A czego nie robił ów genjusz?

Spiskował, pokładał nadzieję w strajkach, które wybuchały to w Anglii, to we Francji, a które precyzyjnie były wyreżyserowane w Berlinie; do krajów ościennych wysyłał armje swych «kulturtraegerów» bolszewickich, by wzniecić, np. w Polsce pożogę walki domowej, wyzyskać nędzę robotnika i niedojrzałość lub szalbierstwo jego przywódców (strajki kolejowe w Warszawie) i t. p. Wysiłki te zawiody ostatecznie. Pobity i na tym punkcie ex-oblizym germański ustąpił wreszcie i traktat podpisał.

Stało się to dn. 28 czerwca, roku pańskiego 1919, w sali Zwierciadlanej pałacu Wersalskiego.

Wiadomość o podpisaniu traktatu wywołała wielką radość najprzód w Paryżu, następnie udzieliła się ludności innych krajów Ententy.

I cóż pozostało w końcu z owej sławetnej glori pruskiego junkierstwa? Wstyd, upokorzenie, hańba; utrata zagrabionych zdobyczy na Wschodzie, miliardy kontrybucji do zapłacenja za wyrządzone szkody wojenne, strata kolonji, — a nadmiar tego, ruina ekonomiczna i anarchja w kraju.

O ile narody zachodnie mają wszelkie powody do radości, nas Polaków czeka jeszcze nawet ze strony tychże Prus może wiele niespodzianek, zanim traktat pokojowy zostanie wprowadzony w życie.

Jak odbędzie się, np. ustępowanie władz państwowych niemieckich na terenach Rzeszy, które zostały nam przyznane w traktacie, lub co do losów których rozstrzygnąć ma plebiscyt? Pytanie to winno nas dziś przedewszystkiem interesować.

W odpisach traktatu, ogłoszonych już w prasie warszawskiej, powiedziano, że komisja, złożona z 7 członków, z których 5-ciu wydelegują główne mocarstwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione, (jednego Niemcy i jednego Polska), wyznaczy na miejscu granicę polsko-niemiecką. Należy przypuszczać, że wobec szczegółowego określenia w traktacie nowej granicy, prace tej komisji nie potrwać dłużej, niż kilkanaście dni, poczem pozostawiony będzie jeszcze władzom

niemieckim jakiś nowy kilkunastodniowy termin do opuszczenia kraju.

Wszystko to, oczywiście, stać się tak może jedynie wtedy, gdy energiczna postawa aliantów ujawniona zresztą dość dobitnie, zdoła przekonać Niemców, iż opór ich byłby w danym wypadku bezpłodnym i mógłby im poważnie zaszkodzić.

W Prusach wschodnich i na Warmji, gdzie ma być zarządzony plebiscyt, procedura będzie następująca. Wojsko i władze niemieckie mają się wycofać z tej strefy w ciągu 15 dni. Następnie ta strefa będzie oddana pod władzę komisji, złożonej z 5 członków, mianowanych przez aliantów. Komisja zajmie się administracją oraz zorganizowaniem plebiscytu, który odbędzie się gminami.

Należy przypuszczać, że podobna procedura będzie zastosowana również do Śląska Górnego, czyli, że wojsko i władze niemieckie zobowiążą się do opuszczenia tej dzielnicy w ciągu 15 dni, a administrację przejmie komisja, mianowana przez aliantów.

Co do Gdańska traktat wersalski zawiera szereg następujących postanowień formalnych. W sześć miesięcy po wejściu w życie traktatu, będzie utworzona komisja, złożona z 3 członków (z których główny komisarz będzie mianowany przez główne mocarstwa, jeden członek—przez Niemcy i jeden—przez Polskę), w celu wykucia granicy na miejscu.

Następnie wolne miasto otrzyma konstytucję, opracowaną w porozumieniu z komisarzem głównym przez przedstawicieli miasta. Konstytucja ta będzie poręczona przez Związek narodów. Główny komisarz, rezydujący w Gdańsku, będzie rozstrzygał w pierwszej instancji spory, wynikające między Polską a wolnym miastem.

Zostanie zawarta pomiędzy Polską a Gdańskiem konwencja, której tekst ułożą główne mocarstwa, a która będzie miała na celu:

Wprowadzić Gdańsk w obręb granicy celnej polskiej, z pozostawieniem wolnej sfery w porcie.

Zapewnić Polsce wolny użytek dróg wodnych, doków, zbiorników, bulwarów itd., potrzebnych jej do wwozu i wywozu.

Zapewnić Polsce zarządzanie Wisłą i siecią kolejową gdańską (z wyjątkiem kolei lokalnych), oraz pocztami, telegrafami i telefonami między Polską a Gdańskiem.

Umożliwić wszelkie uposiedzenie prawne Polaków w wolnym mieście.

Powierzyć rządowi polskiemu prowadzenie spraw zewnętrznych Gdańska i opiekę nad jego obywatelami zagranicą.

Z innych przepisów, dotyczących Polski w traktacie pokojowym, przypomnimy jeszcze: że Polska winna przyznać osobom i środkiem transportowym, skierowanym do Prus wschodnich lub stamtąd wychodzącym, te same prawa, które przysługują jej własnym poddanym; że istnieje cały szereg doniosłych postanowień w sprawie nabycia i przekazania, w okresie 6 miesięcy, praw i interesów poddanych niemieckich we wszystkich przedsiębiorstwach użyteczności publicznej lub koncesjach w byłym zaborze rosyjskim; że Polska nie weźmie żadnego udziału w długach, zaciągniętych na cele kolonizacji niemieckiej w Polsce; że ustanowiono na trzy lata wolność wwozu produktów, wyrabianych i pochodzących z odebranych prowincji polskich, na terytorjum celne Niemiec; że do komisji międzynarodowej, mającej zarządzać umiędzynarodowioną Odrą, ma wejść również 1 Polak (na 7 członków).

Wszystkie te i inne postanowienia i sprawy staną się odrzucone wysoce aktualnymi z chwilą tak zw. ratyfikacji traktatu wersalskiego.

Dodać bowiem należy, że podpisanie traktatu pokojowego nie jest jeszcze początkiem wprowadzenia go w życie. Traktat, zawarty na drodze dyplomatycznej, musi być ratyfikowany przez parlamenty odpowiednich państw, względnie, jak w Stanach Zjednoczonych, przez senat (i to większością przynajmniej 2/3 głosów). Dopiero potem następuje ostatnia formalność: wymiana ratyfikacji. Wtedy też traktat staje się obowiązującym.

Uplynie zatem jeszcze nieco czasu, zanim państwo polskie otrzyma tytuł formalnie-prawy na ziemiach, zwróconych mu przez Prusy mocą paktu wersalskiego, oraz zanim będą ustanowione władze tymczasowe, tam, gdzie o przynależności państwowej ma rozstrzygnąć głosowanie poważek (plebiscyt).

Z chwili politycznej.

Donoszą z Paryża, że ententa przyznała Polsce Galicję. Rada Czterech upoważniła Polskę do ujęcia armji generała Hallera w walkach przeciw bandom ukraińskim. Pismo dodaje, że miarodajne stery ententy przysły do przekonania, iż niebezpieczeństwo, jakie grozi Polsce ze strony ukraińców, jest większe od niebezpieczeństwa, grożącego jej ze strony Niemiec.

W Poznaniu bawi delegacja wojskowa z Warszawy z wiceministrem, generałem Majewskim na czele, mająca charakter informacyjny i gospodarczy, w celu ustalenia jednolitości w wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej.

Donoszą z Paryża, że równocześnie z traktatem pokojowym ma być podpisana konwencja między wielkimi mocarstwami a Polską, ustalającą prawa mniejszości narodowych i religijnych w Polsce.

Donoszą, że wystąpienie Prus z Rzeszy niemieckiej ma być kwestją postanowioną. Prusy niezłomie zdecydowały się na prowadzenie dalszej akcji wojskowej, mającej na celu ochronę wszystkich ziem pruskich w obecnym ich składzie.

Walki nad Cisą zostały 25 b. m. wstrzymane. Król Ferdynand powrócił z frontu do Bukaresztu. Zarządzenia francuskiej naczelnej komendy wywołały rozgorczenie wśród kół politycznych i wojskowych rumuńskich. Dzienniki zwracają się z zarzutem pod adresem koalicji z powodu nakazu wstrzymania walk w chwili, gdy Rumuni dotarli już do Cisy.

W Komisjach Sejmu.

— Komisja spraw zagranicznych, pod przewodnictwem p. Grabskiego, roztrząsała rezolucję p. ks. Lutosańskiego dotyczącą sprawy obrony i bezpieczeństwa obywateli polskich w państwie sowieckim, na Litwie i w Czechach.

— W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie komisji aprowizacyjnej. W obradach uczestniczył p. minister Minkiewicz. Omawiano wniosek nagły w sprawie zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby, przede wszystkim odciaż, obuwie i bieliznę. P. minister wyjaśnił, że z kredytu aprowizacyjnego, udzielonego państwu polskiemu przez ententę, pozostała jeszcze suma 70 milionów dolarów, która to kwota przeznaczona w całości na zakup płótna, bielizny i surowców.

Z sumy tej zakupiono towarów w Paryżu za 20 milionów franków, we Włoszech za 10 milionów lirów, w Czechach za 8 milionów koron. Ponadto agentury zagraniczne upoważnione są do zakupu każdej ilości towarów, jaka będzie do dyspozycji. Zakupiono również 500 wagonów wełny i bawełny, które nadeszły już do Gdańska. Z tego zapasu surowców wyrobić będzie można 120 milionów łokci płótna.

Nadzór nad cenami i repartycją rością sobie rząd polski, co prawdopodobnie przyczyni się do obniżenia cen na rynku.

— Konwent senjorów, pod przewodnictwem marszałka Trampczyńskiego, uchwalił, że ferie letnie w Sejmie rozpoczną się d. 12 lipca, a zwolanie powtórne Sejmu nastąpi dn. 12 września.

Sprawy polskie.

Polska Izba informacyjna w Londynie.

Towarzystwo «Rozwój» przystępuje do utworzenia Izby powyższej w Londynie, której zakres działania będzie następujący: Znajomość zagranicę, czem jest Polska, jaka była jej przeszłość i na czem polega obecne jej życie kulturalne; popularyzować w świecie, mówiącym po angielsku literaturę polską; przyczynić się do zbytu dzieł sztuki polskiej, kompozycji muzycznych i t. p.; popierać i rozpowszechniać polskie wynalazki; urządzać polskie wystawy w Anglii i kolonjach angielskich; przyciągać do Polski jaknajwiększą ilość turystów, reklamować polskie zakłady lecznicze i t. p.; zdobywać reprezentacje lepszych firm angielskich, australijskich i t. d.; przekazując je w ręce polskie; być pomocną w nabywaniu z pierwszych rąk surowców, niezbędnych dla polskiego przemysłu, oraz towarów kolonialnych i in. dla handlu wolnego i dla polskich towarzystw współdzielczych. Wszyscy, którzy zainteresują się tą sprawą, mogą się zgłaszać do Tow. «Rozwój» (Zurawia 2) w godz. od 10 — 12 rano z wyjątkiem niedziel i świąt.

W sprawie obsiania kresów.

W R. G. O. odbyła się narada w sprawie obsiania leżących odłogiem gruntów na Kresach Wschodnich, które liczą około 1.000.000 hekt. gruntów nieobsianych, z czego co najmniej 400.000 hekt. powinno być obsiane dla wyżywienia miejscowej ludności. Do obsiania tego obszaru potrzeba 660.000 cent. metr. ziarna. Do robót użyć trzeba 90.000 koni, a koszt uprawy wyniesie 340 milionów. Rząd polski zamierza asygnować na obsianie kresów po 3.000.000 dla każdego z 18 powiatów, co daje sumę 54 milionów, która starczyłaby na obsianie 150.000 hektarów.

Jednakże akcja, poza sprawą pieniężną nasywa wielkie trudności z powodu braku ziarna, niemożności za stosowania pługów parowych, niedo magaż transportowych i warunków atmosferycznych, domagających się wcześniejszego siewu. Postanowiono powołać ściślejszą komisję dla omówienia wspomnianych trudności i opracowania referatu.

Pocztowcy przeciwko bolszewikom.

Związek pracowników poczty i telegrafu przedsięwziął środki ku niedopuszczeniu do swego grona żywcików bolszewickich, starających się w różny sposób przedostać się do Polski w postaci urzędników poczty i telegrafu, aby tu przy nadającej się sposobności wywołać tarcia wewnętrzne i obezwiadlić państwo polskie w chwili najwyższego napięcia sił narodu polskiego dla obrony zagrożonych kresów zachodnich i wschodnich. Niedawno związek otrzymał szereg podań z Rosji od b. urzędników poczty warszawskiej, Polaków, z prośbą o przyjęcie ich do związku i zaliczenie na posady. Ponieważ petenci zwani byli jako sympatycy bolszewików, zarząd związku odmówił ich przyjęcia, a oprócz tego uchwalili zaprotestować, jeśli osoby te były przyjęte przez kogobądź z dyrekcji.

Z prowincji.

**** Z Infant polskich.** Od osób przybyłych z Dynaburga dowiadujemy się nieco szczegółów o życiu rodaków naszych na Infantach pod jarzmem bolszewickim.

(Od samego początku okupacji bolszewickiej w Dynaburgu panował okrutny terror. Na czele władzy stali Łotysz-Duce, żyd Bergman i Polak Czeszejko-Sochacki, syn ogólnie szanowanego miejscowego aptekarza. Zaznaczyć należy, iż dwóch braci tego bolszewickiego satrapy byli oficerami w korpusie Dowódź Muśnickiego, z których Lech Czeszejko-Sochacki poległ pod Bobrujskiem w walce z bolszewikami. Na miejscu jego bohaterkiej śmierci koledzy z korpusu wzniesli kurhan, który zwał się kurhanem Czeszejko-Sochackiego, drugi zaś brat, jako oficer wojsk polskich, walczył na jednym z bolszewickich frontów.

W połowie marca w ciągu jednego dnia rozstrzelano 98 osób, z których około 50 Polaków. Oto nazwiska niektórych z nich Butkiewicz, Gliński, Strumiżło, Balul, Ancan, Osten-Sakienowa, Kamiński i inni, którzy oskarżeni byli o rzekomy zamach na władzę sowiecką.

Po zajęciu Wilna w Dynaburgu zaczęła się gorączkowa ewakuacja. Wywożono wszystko, nawet meble osób prywatnych. Jednocześnie zaczęły się prześladowania Polaków, ciągle areszty, wywożenia w głąb Rosji i t. d., zamknięto kilka instytucji polskich: T-wo dobroczynności, i ochronkę; bibliotekę polską, mieszczącą się w ochronce zabrano do komisariatatu oświaty. Ludność polska przeżywa straszne tortury w ciągłym oczekiwaniu aresztu, lub rozstrzelania, co praktykuje się codziennie; więc, kto tylko może, ucieka.

Ostatniemi czasy bolszewicy wywieźli 1000 zakładników do Smoleńska, pomiędzy nimi wielce szanowanego i popularnego wśród ludności polskiej dziekana ks. Hordziejewicza i ks. Urbasa, oraz pięć pań.

Ludność miejscowa bez różnicy narodowości gorączkowo wyciąga ręce w stronę Wilna, oczekując wyzwolenia. Nadomiar wszystkich tych nie-szczęść w Dynaburgu szaleje straszny głód, produktów zupełnie brak. Chleb w Dynaburgu kosztuje od 35—40 rb. funt, sól do 50 rb. i t. d. Im dalej na wschód i północ tem gorzej się dzieje: z pow. rzezyckiego donoszą, że tam wszelkie życie zamarło, tak ruchliwe ogiśmiasteczko powiatowe—wyludnione, sklepy pozamykane, tyfus głodowy zbiera swe plony, brak wszelkich władz, ludność wiejska kryje się z marnymi resztkami swych zapasów, o ile kto cokolwiek jeszcze posiada, przeważnie jednak jedzą chleb z kory dębowej i trawy. Pud zboża doszedł do bajecznej ceny 1200 rubli.

Nadchodzą też wieści z Rygi od uciekinierów, których gromada przybyła do Wilna. Opowiadają oni, że bolszewicy opuścili Rygę 22 maja, że panuje w Rydze bezład i anarchja. Ścierają się tam dwa rządy: na czele jednego stoi Łotysz Nedra, popierany przez Niemców, na czele drugiego—Umanis, popierany przez koalicję. Rządy te zwalczą się między sobą. Trwają walki między Estończykami i Łotyszami.

Łotysze, opuszczając Rygę, wielce ją zniszczyli. To też często odbywają się rzezie, wywołujące postrach powszechny. Stąd tłumy uciekinierów z Rygi.

Głosy czytelników.

Deprawacja w kinematografach.

Dla kinematografów wileńskich istnieć powinna pewna cenzura, która wstrzymała wystawianie obrazów treścią swą obrażających uczucia narodowe polskie i uczucia najprostszej moralności. Niedawno jeden z kinematografów wystawił dramat pełen przygód erotycznych pod tytułem «Katarsyna II i jej faworycia», osnuty na tle utworu Amfiteatrowa. Wiemy dobrze wszyscy czem było, poza bezwzględną polityką, takie okropne skutki dla Polski mająca, życie tej, na tronie carów moskiewskich ukoronowanej niemieckiej lądacznicy—która kończy szereg największych w świecie carowych i... ścierek—jak o niej już Byron w swoim Child Haroldzie pisał. To też produkowanie plastyczne jej swyrodniających przeżyć w kinoteatrach, z ubliżającymi zotabene dla narodowości polskiej apoteozami nie powinno być stanowczo tolerowane.

Ledwie obraz ten zeszedł z afisza, alifci kina Lux (żydowski) wystawia nowy w tym rodzaju egzemplarz pod tyt. «Za caratu». Dostyc mieliśmy u siebie tego caratu! Dostyc jego czynowników pijaków, łapowników, złodziei, lichwiarzy. Za jaką karę całą nam znów to wszystko oglądać?

Obrazy te z małemi zmianami mogłyby nosić tytuł: «Za bolszewizmu» — tyle w nim lajdactw, morderstw, wstrętnej poraografii i ohydy wszelkiej, na tle lapanarów, szantażu i życia prostytutek. Zwykły uczywy człowiek, wychodząc z tego widowiska, spluwa z obrzydzenia. Za cóż więc, powtarzamy, całą nam znów te bezceństwa oglądać teraz, za ledwie otrząsałiśmy się i z jednej i z drugiej ohydy: carskiej i bolszewickiej? Za co, gdy odetchnęliśmy wreszcie czystem powietrzem, importują nam tu w obrazach tę całą kloakę Wschodu?

Odpowiedź łatwa.

Wszak chodzi tu o najjaskrawszą propagandę bolszewizmu Trochich Bronstejnów i innych drogą... kinematografu.

Wszak na zakończenie «d'amatus» mamy tam nawet... prowokację do pogromu!

Jest to więc jeden ze środków upadania zdrowego jeszcze w rdzeniu swym narodu polskiego przez szerzenie zepsucia, na tle najniższych instyktów ludzkich.

Taki właściciel «iluzjonu» czego się może obawiać? Zatargu z władzami miasta, gdy obraz zbyt pornograficzny?

Na to'ma sposób: drukuje w afiszach i anonsach: «tylko dla dorosłych» — i co mu kto zrobi?

On jest w porządku, on zrobił co do niego należało i zacierą ręce z radością, że ten mały dopisek właśnie, napelni mu kasę: bo ileż młodzieży uczęszcza do kinoteatrów bez rodziców, nawet bez wiedzy ich?

Zwracamy się więc do rodziców wszelkich warstw z zapytaniem — czy nie zaprotestują ani słowem na te poglądowe lekcje morderstwa, fałszerstw, gwałtów, pijaństwa w kinematografach, na bezkarne szarżowanie trądem sgnilizny serc i myśli ich dzieci?

Baczność rodacy! Wszyscy nasi wrogowie zewnętrzni i wewnętrzni pracują całą siłą, aby naród nasz dźwigający się do mocnego i zdrowego życia powalić i zgnieść. A jedną z dróg ku temu wiodącym jest podważanie fundamentów życia rodziny przez szerzenie zepsucia i sgnilizny moralnej.

Baczność!

O. P.

P. S. Sprawy obyczajności publicznej zapiekował się już rząd w Warszawie, w tym celu do powiatowych komisarzy rządowych i naczelników policji komunalnej w Warszawie, Lublinie i Łodzi wydany został okólnik treści następującej: «Od pewnego czasu coraz częściej powtarzają się skargi na demoralizujące i zgubny wpływ, jaki szerzą niektóre teatry i zakłady widowiskowe przez produkowanie utworów o treści lub koncepcjach pornograficznych nie mających nic wspólnego z prawdziwym dowcipem i humorem, a wykraczających przeciw obyczajności publicznej. Wobec tego, iż przedstawienia i widowiska, obliczone jedynie na podniecanie zmysłowości i schlebienie niskim instyktom tłumy sprzeciwiają się obowiązującym przepisom, polecam jaknajściślej powiatowym komisarzom i naczelnikom policji, ażeby w myśl okólnika M. S. W. w przedmiocie stosowania ściślejszego dozoru nad przedsiębiorstwami teatralnymi p. Urz. M. S. W. z d. 20.3.19 r. Nr. 1 cz. wykonywali swoje obowiązki jaknajściślej i jaknajsurowiej usuwając bezwzględnie z utworów i scen widowiskowych wszelkie produkcje o charakterze pornograficznym. W wypadkach ujawnionych przekroczeń przedwko zakazom i skreśleniem cenzuralnym, należy niezwłocznie sporządzać odnośny protokół i pociągać winnych (kierowników lub właścicieli) do odpowiedzialności sądowej z artykułu 138 kodeksu karnego.

Czas byłby, aby nasze władze miejscowe postarały się i u nas przepisy te wprowadzić w życie.

TELEGRAMY.

Nowy Polnca'ego i Wilsona

PARYŻ 27 b. m. (T. A. P.) Podczas obiadu, wydanego w pałacu Elizejskim na cześć Wilsona i delegatów konferencji pokojowej Polnca'ego wygłosił mowę, w której, pomiędzy innymi, oświadczył, że zatopienie okrętów, spalanie sztandarów i dziwny szereg orężeń na granicy polskiej nie świadczą bynajmniej o skrzesze ze strony Niemiec.

Jakie są ich zamiary, wykazuje gwałcenie traktatu, który ma być przestrzegany, już przed jego podpisaniem.

Fakty te zmuszają sprzymierzeńców do czuwania, aby ręce zbrodni...

Na zakończenie Poincaré wznosił puhar na cześć prezydenta Wilsona...

Wilson odpowiedział, dziękując za wygłoszoną mowę i wspinając się...

«Doprowadziliśmy do pokoju—mówił Wilson—i ustaliliśmy go, ale naszkicowaliśmy zaledwie plan wspólnej pracy...

Wilson zakończył swoje przemówienie, wznosząc puhar na cześć przyjacieli i pomyślności francusko-amerykańskiej...

W obronie Polski.

PARYŻ 29 czerwca (PAT.) «Figaron», donosząc o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich na granicy polsko-pruskiej...

«Ganlois» żąda, że nie zmuszono Niemiec do rozpusczenia wojska, zgrupowanego na wschodzie i sądzi, że Niemcy nie śmiałyby nie poddać się...

Do walki z Polską.

KOENIGSWUSTERHAUSEN. 29 czerwca. (PAT.) Ze źródeł niemieckich donoszą:

Kilku nieodpowiedzialnych polityków usiłowało stworzyć w Królewcu dyrektorjat, do którego wchodziłyby Prusy wschodnie i zachodnie, Pomorze i Śląsk...

W Gdańsku.

KOENIGSWUSTERHAUSEN. 29 czerwca. (PAT.) Ze źródeł niemieckich donoszą:

Komitet wykonawczy w Gdańsku oświadczył, że na wypadek zaatakowania nie należy stawiać oporu zbrojnego.

Czechy i Polska.

CIESZYŃ, 29 go czerwca. (PAT.) Organ mieszczańskiej partii drobnego przemysłu czesko-słowacki «Deník» w artykule «Orientacja wschodnia»...

«Z Polakami musimy się pogodzić jaknajprędzej. Nasza ugoda z nimi musi być podstawą trwałej przyjaźni. W dobie podniecenia nerwowego odzywały się w naszej prasie namiętne ataki przeciw Polakom...»

Powołanie oficerów.

PARYŻ, 29-go czerwca. (PAT.)—Havas. Żyrycki korespondent «Ma-

tyna» dowiadyuje się z pewnego źródła, że wszyscy znajdujący się na urlopie w Szwajcarii oficerowie niemieccy otrzymali wezwanie do powrotu.

Zakaz.

BERLIN, 29-go czerwca. (PAT.)—Biuro Wolfa donosi: «Deutsche Zeitung» zakazana została w państwie przez naczelnego wodza i ministra obrony Noskiego za umieszczenie odezwy, wzywającej do zemsty.

Wielki pasek na skóry.

SZYDLÓWIEC. 26 czerwca. Donoszą, że szereg kupców żydowskich w Szydłowcu zajmował się od pewnego czasu skupowaniem skór surowych, prowadząc przytem garbarnie bez posiadania koncesji.

Przy rewizji wykryto w tych «garbarniach» szydlowieckich ogółem 3440 surowych skór końskich, bydłych, cielęcych, baranich i kozich na ogólną sumę 313.350 kor. Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją, opierając się na dekrety z dnia 7 lutego r. b., który przyznaje wyłączone prawo zakupu skór surowych Wydziałowi Surowców Wojennych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, skazał cały szereg żydów—garbarscy amatorów na kary pieniężne lub areszty.

Sprawę z racji prowadzenia garbarni bez koncesji, przesłano do prokuratora Sądu Okręgowego w Radomiu.

Spisek niemiecki w Odessie.

MOSKWA. (PAT.) (Radjotel. st. warsz.). Ze źródeł niemieckich pociąg z Poznania: W Odessie wykryto organizację kontrrewolucjonistów i monarchistów niemieckich, którzy pracowali w Rosji i na Ukrainie. Dawniej ajenci i szpiegowie Wilhelma potajemnie kontynuują swoją pracę w celu przygotowania rewolucji monarchistycznej w Niemczech. Dają oni do szпитenia z reakcjoniastami rosyjskimi i wysłali deputację do Kołczaka. Na czele tej deputacji stoi kierownik kontrwywiadów niemieckich Eichhorn oraz niejaki Majer. Udali się oni w lutym na Syberję i zostali przyjęci przez Kołczaka. Kontrrewolucjonistów niemieccy zaproponowali Kołczakowi, by pracował ręką w rękę przeciwko komunistom oraz w celu przywrócenia monarchii w Rosji i Niemczech z zachowaniem przymierza tych dwóch imperjów.

KRONIKA.

KALENDARZYK. Dzie: Nawiedz. N. M. P. jutro: Aniołjuszka. Pojutrze: Józefa Kal., Ireneusza. Wschód słońca—o g. 3 m. 28 Zachód słońca—o g. 8 m. 28

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Wczoraj, jako w 350-letnią rocznicę Unji Lubelskiej, odbyło się solenne nabożeństwo w Katedrze miejskiej. Mszę św. celebrował J. E. ks. biskup, podałosł mowę wygłosił ks. dr. Puciata. Pomimo dnia powszedniego liczny zastęp wiernych przybył na nabożeństwo, odprawione gwoli uczczenia 350-letniej rocznicy tego wielkiego w dziejach Litwy i Polski momentu historycznego.

Z WILNA.

— Liga Robotnicza — Komitetowi obchodu Unji w Lublinie. Zarząd Ligi Robotniczej w Wilnie wystąpił do Kom. obchodu Unji w Lublinie na imię bismistrza miasta Lublina depeszę tej treści: W dniu 350-letniej rocznicy Unji Lubelskiej Zarząd Ligi Robotniczej św. Kazimierza w Wilnie, w imieniu szesnastu tysięcy swych członków, nasyłając braterskie życzenia Komitetowi obchodu w Lublinie, wyraża przy tej sposobności niezłomną wolę i żądanie, by tendencje Unji

zrealizowały się w najbliższym czasie w Wilnie i ziemi wileńskiej z Macierzą Polską. Prezes Ligi Stanisław Gorski.

Wydawanie produktów Instytucjom Opieki nad dziećmi.

«Okręgowy Komitet Opieki nad dziećmi, podaje do wiadomości, że na podstawie uchwały Centralnego Komitetu, produkty instytucjom Dobroczyнным, opiekującym się dziećmi, wydawane będą tylko od dnia 5-go do 10-go i od 20 do 25-go każdego miesiąca, a to w celu unormowania okresu otrzymywania produktów, oraz z powodu formalności związanych z podpisywaniem czeków.

Każda instytucja proszona jest o rychlejsze zwrócenie się do Biura, z oświadczeniem, czy liczba dzieci się nie zmieniła.

O ile zachodzą zmiany, instytucja obowiązana jest przedstawić nowe imienne spisy dzieci.

Wszystkie wileńskie instytucje dobroczynne, któremi opiekuje się Wileńska Rada opiekuńcza, które do tej pory nie podały preliminarzy na rok 1919, oraz się wypełniły przesłanych im formularzy, proszone są o uczynienie tego we własnym interesie w jaknajprędszym czasie.

Kwestjonariusze te prosimy nadesłać do Rady Opiekuńczej (Portowa 6-a).

Z Inicjatywy Związku Patriotycznego Polek

i przy współdziałaniu Straży Kresowej zawiązał się Komitet obchodu 350-letniej rocznicy Unji Lubelskiej. W Komitecie tym biorą udział przedstawiciele wszystkich organizacji narodowych, społecznych i kulturalnych. Szczęśliwy program «Obchodu Unji» Komitet obecnie opracowuje i poda wkrótce do wiadomości publicznej.

Z Klubu «Kola Polek».

Wszystkie panie, które zechcą wziąć udział w zorganizowaniu ogrodowej zabawy, mającej się odbyć dn. 6 bm. na rzecz rodzin najbiedniejszych żołnierzy, proszone są o przybycie do lokalu Klubu «Kola Polek» we środę o g. 5 po poł. Pożądanym jest jaknajliczniejszy współdział, gdyż od tego zależy powodzenie zabawy.

Wycieczka gospodarska.

Okręg Wileński «Straży Kresowej» na skutek wnosku, zgłoszonego na Zjazdzie gospodarczym przez p. Swiątkowskiego, urządzi 10 lipca dla drobnych rolników Ziemi Wileńskiej wycieczkę do Warszawy, Poznania i Krakowa w celu zapoznania ich z kulturą współczesnej gospodarki rolnej i z współdzielczymi zrzeszeniami włościańskimi, jako też w celu zwiedzenia drogią katdemu sercu polskiemu zabytków i pamiątek dziejowych. Wycieczka wyruszy z Wilna dnia 10 lipca r. b. i skieruje się przez Warszawę i Kallisz do Poznania, poczem drogą na Łódź uda się do Krakowa i z powrotem przez Jasną Górę do Warszawy.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje Biuro Okręgu Wileńskiego «Straży Kresowej».

Wobec tego, że w wycieczce może wziąć udział najwyżej 25 osób, pierwszeństwo będą mieli gospodarze włości, mający własny kawałek ziemi i na niej gospodarzący.

Zbiórka wycieczkowiczów wyznaczona jest na dzień 8-go lipca po południu w Wilnie. Zgłaszać się należy do Biura Okręgu Wileńskiego «Straży Kresowej» Biuro mieści się teraz przy ul. Wroniej № 1.

Otwarcie świetlicy żołnierskiej.

W przestronnym i pięknym lokalu starej kamienicy na Dominikańskiej 13, o przeszklonych schodach i kurytarzu ze sklepieniem łukowym, w sali z «kolumnkami», bardzo stylowo w polskich barwach przybranej ręką p. Dederkówny, nastąpiło 30/VI otwarcie gospody żołnierskiej pod nazwą «Pomoc Żołnierzowi Polakiemu». Organizatorki tej świetlicy żołnierskiej, mającej głównie zadania kulturalno-oświatowe na celu, długo, bo około sześciu tygodni pracowały nad urzadzaniem nowego sie-

diska, odpowiedniego na przyjęcie tak miłych sercom wilanian żołnierzy naszych—daly jednak dowód, że niewielkimi środkami, a dużą pracą przy dobrym smaku, każde wnętrze przystość się daje w prawdziwie artystyczne home—które oby tym przytulnym domem zawsze pozostało dla dzielnych obrońców naszych.

Otwarcie nastąpiło około 7-ej wieczor. wobec licznie zebranych gości, tradycyjnym w takich razach Felonezem A. Dur Chopina odegranym przez p. B. Żukowską, oraz szopkowym mazurkiem. Następnie przy akompaniamencie p. Wilniewczyowej ulubiona przez Wilno artystka p. W. Bohuszewiczówna zaśpiewała na swoich czarodziejskich skrzydkach Balladę i Mazurka Wieniawskiego, zmuszona do bisowania gorącymi oklaskami. Wreszcie wykonała panna J. Wasilewska szereg piosenek z pośród których «berberetka» wywołała niemiłą brawa. W końcu ks. A. Radziuk dokonał poświęcenia nowej siedziby, wyrażając w ciepłych słowach nadzieję że żołnierz polski w twardej swej pracy znajdzie tu, obok godziwej rozrywki pokrzepienie dla umysłu i serca, wypocynaek dla ducha. Dow. miasta p. Tupalski przemawia o obowiązku całego społeczeństwa niesienia pomocy żołnierzowi; przewidując, że w gnieździe tem nowym żołnierz nie zniechęci się przez serdeczne otoczenie lecz pełen otuchy pójdzie na front walczyć za oswobodzenie Ojczyzny na kresach. Pozem p. Truskowska, jedna z gospodarzy, niedawna ofiara więzienia bolszewickiego dziękuje zebrany za liczne przybycie. Przemawiają jeszcze dwaj młodzi żołnierze, pierwszy kładąc nacisk na to, że żołnierz przyjdzie tu nie bawić się, lecz umocnić w czekającej go twardej służbie dla Ojczyzny, poczem wznosi okrzyk na cześć Piłsudskiego; drugi dziękuje kobiecie polskiej za serdeczną pomoc okazowaną w Wilnie na każdym kroku żołnierzowi. Goście przechodzą do komnat przeznaczonych na jadalnię, gdyż uprzejme gospoście zapraszają do smacznego i obfitego podwieczorku. Tańce młodzieży zakończyły miły ten inauguracyjny wieczór.

W. St...a.

Kursy dla działaczy gminnych.

W początku niezwykle wagi należytego obsadzenia stanowisk działaczy gminnych (wójtów, pisarzy i t. p.) przez ludźmi odpowiednio przygotowanych, zarówno pod względem zawodowo-technicznym, jak i pod względem społecznym, Okręg Wileński «Straży Kresowej» zamierza w drugiej połowie lipca uruchomić w Wilnie tygodniowe kursy, mające na celu dostarczenie niezbędnych wiadomości tym ludziom, którzy siły swe pragną w przyszłości oddać społeczeństwu i krajowi na polu pracy samorządowej.

Program kursów obejmować będzie: organizację gminy i ustrój samorządowy, skarbowość i rachunkowość gminną, szkolnictwo i społeczną akcję oświatową, opiekę społeczną, spółdzielność, pożarnictwo, zdrowotność, drogi, jako też szereg wykładów z dziedziny prawa państwowego i życia gospodarczo-społecznego. Na kursach wykładac będą prelegenci, specjalnie sprowadzeni z Warszawy, jako też miejscowi działacze społeczni.

Opłata za wszystkie wykłady od osoby wynosić będzie 20 marek. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, delegowani przez ciała samorządowe. Zapisy na kursy do dnia 20 lipca przyjmuje Biuro Okręgu Wileńskiego «Straży Kresowej», (Wronia № 1).

Sekcja Żywnościowa Zarz. Miejsk.

podaje do wiadomości, że mąka pszenna na odcinek № 5, twardsze na odc. № 6 oraz cukier na odc. № 7 wydawać się będą ludności w sklepach miejskich jeszcze tylko do soboty, d. 5-go b. m. włącznie.

Kto do oznaczonego terminu produktów tych nie wykupi, traci wogóle prawo do ich otrzymania.

Drumowe produkty.

Dotychczas o godz. 7 wiecz. w Kłacie

Ligi Robotniczej odbędzie się posiedzenie Komitetu rozdawniczego daru Poznańskiego w postaci darmowych produktów. Na powyższe zebranie są proszeni również kierownicy poszczególnych okręgów K. M. nad biednymi.

Zarząd Chrz. zw. zawodowego czeladników stolarskich i cieśli zaprasza wszystkich pracowników tego fachu na posiedzenie, które się odbędzie, dziś, 2 bm. o godz. 6 i pół w lokalu Centrali Związków (S-to Jerska 21).

Zebrań służących. We środę, 3-go lipca r. b. o g. 6-ej wiec., w sali teatralnej Ligi Robotniczej przy kościele św. Kazimierza, odbędzie się zebranie służących m. Wilna, w kwestji zorganizowania warsztatów tkackich i rękodzielni, dostarczających odpowiedni zarobek poszukującym pracy.

Handel rybami. Burmistrz m. Wilna podaje do wiadomości, iż handel rybami odbywać się winien jedynie na rynkach rybnym lub drewnianym. Sprzedaż ryby na innych rynkach, placach i ulicach miejskich jest niedozwolona. Winni niezastosowania się do rozporządzenia niniejszego, pociągnięci będą do odpowiedzialności, towar zaś ulegnie konfiskacie.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE ROZPORZĄDZENIE.

O wprowadzeniu akcyzy na tytoń, wyroby tytoniowe (cygara, papierosy i t. d.) bibułkę, gilzy papierosowe i zapalki.

W celu ustanowienia Akcyzy na tytoń, wyroby tytoniowe (cygara, papierosy i t. d.) bibułkę, gilzy papierosowe i zapalki, niniejszem podaję się do wiadomości osób zainteresowanych przepisy, na mocy których ten podatek będzie uskuteczony w Okręgu Wileńskim.

§ 1) Podatek Akcyzowy od wymienionych wyżej przedmiotów pobiera się poczynając od dn. 1-go lipca r. b. na zasadach Ustawy rosyjskiej akcyzowej, obowiązującej w tym kraju w r. 1914.

§ 2) Fabrykacja wyrobów ty-

niowych, oraz handel wyżej wymienionymi przedmiotami bez zezwolenia odnośnych władz od dn. 1-go lipca r. b., są wzbronione.

§ 3) Zezwolenia na fabrykację wyrobów tytoniowych wydaje Zarząd Skarbowy Okręgu Wileńskiego; Zezwolenia na handel wyrobami tytoniowymi, bibułką, gilzami papierosowymi, oraz zapalkami, wydają: a) w miastach i miasteczkach Magistraty lub instytucje równoznaczne, b) w gminach — wójtowie.

§ 4) Podania składane przez osoby interesowane dla otrzymania zezwolenia na handel, jak również i zezwolenia odnośnych władz, winny być opłacane podatkiem stemplowym w ilości 4 mk. za każde.

§ 5) Dla prowadzenia handlu zapalkami, bibułką, i gilzami papierosowymi wystarcza wskazane w § 3 zezwolenie odnośnych władz.

Dla prowadzenia handlu wyrobami tytoniowymi, oprócz zezwolenia odnośnych władz, winien być wykupiony stosowny patent.

§ 6) Sprzedaż patentów uskutecznią: Kasa Okręgu Wileńskiego i Kasy powiatowe.

Ceny patentów będą wystawione w wyżej wskazanych Kasach na miejscu widocznym.

§ 7) Wyroby tytoniowe, zapalki, gilzy, papierosowe, oraz bibułka w kafelekach mogą być sprzedawane tylko opatrzone banderolą skarbową.

§ 8) Winni przekroczenia wymienionych wyżej przepisów oprócz odpowiedzialności w drodze sądowej karani będą w drodze administracyjnej grzywną od 50 mk. do 10,000; wyroby zaś produkowane i sprzedawane bez zachowania niniejszych przepisów — podlegają konfiskacie.

Komisarz Okręgu Wileńskiego

K. Niedziałkowski.

Naczelnik Zarządu Skarbowego:

J. Malecki.

Za zgodność Naczelnik kancelarii:

Dziwiewicki.

LISTY DO REDAKCJI.

W kwestji chleba.

Przechodząc ulicami miast, wszędzie zauważyć można wielkie ilości wypiekanego chleba na sprzedaż, ale

widok ten wprawia wprost przechodnia w zdumienie, gdy się temu przypatrywa na małych uliczkach żydowskich lub w hallach targowych; tam leży niezliczona ilość bochenków chleba i czeka, aby każdy z nas to kupił za bajorne wprost sumy. Obfitość chleba byłaby bardzo pocieszającym zjawiskiem, bo zawsze wielka ilość towaru obniża jego cenę, tutaj jednak cena chleba pozostaje zawsze bardzo wysoka, bo staje na przeszkodzie karygodna spekulacja. W całym mieście (o wyjątkach nie mówię) cena na chleb jednakowa — spada lub się podnosi, a wszystko widocznie kierowane jest jedną niewidomą jakąś ręką; ze wszystkiego widzimy, że żyta i maki na chleb w mieście dużo, bo chleba jest ile chcą, tylko cały ten handel zmonopolizowany w rękach żydowskich i skutkiem tego przeciwdziała. Zarząd miasta, który z urzędu mógłby całą tę sprawę w swoje wzięcie włączyć, milczy; żydzi mają i mąkę i chleb, a zarząd miasta nie ma ani mąki ani chleba i jego piekarnie pozostają zamknięte. Pytam się — dla czego? Czyżby, zarząd miasta, mając zastępy urzędników, którym musi miliony wypłacać pensji, nie mógłby z łatwością uruchomić dostatecznej ilości agentów swoich i kupować to samo zboże, które w tak wielkiej ilości kupują żydzi? Nie starczyłoby tego zboża na wypiek chleba na karty dla całego miasta, to pewna, bo na to potrzeba tysięcy pudów, ale starczyłoby na uruchomienie kilku przynajmniej piekarni i danie chleba po cenach normalniejszych mieszkańcom miast.

Otworzenie choć kilku piekarni miejskich miałyby już znaczenie ogromne i skutki doniosłe; najprzód włóściłoby, którzy żądają szalonych cen za zboże, korzystając z tej szubnej spekulacji żydowskiej, musieliby natychmiast sprzedawać żyto po cenach bez porównania niższych; wręcz żydzi nie mając sposobu kupowania żyta, nie mogliby pędzić potajemnie spirytusu — co się, niestety, na wielką uprawia skalę i w wielkim przyczynia stopniu do tych bajecznych cen za żyto w mieście. Jednym słowem, gdyby nawet choroby nie dało się wyleczyć, w zupełności, zarządzenie choć częściowe temu miałyby wagę ogromną i dla tego chciałem dotknąć w prasie tej bolączki, aby zwrócić uwagę, że coś można było zrobić,

tembardziej, że już minęło dwa miesiące od wyratowania Wilna z rąk bolszewickich przez nasze bohaterkie wojska, a dotąd ta najbardziej paląca kwestja chleba nie została ani na jotę posunięta naprzód, pomimo to, że inni potrafili już skorzystać i chleb prawie dla miasta całego wypiekają, zarabiając na tem wielkie pieniądze. Widzimy, jak ceny spadły na inne produkty, kupowane większymi partjami i wydawane mieszkańcom Wilna przez zarząd miasta i kooperatywy, byłoby to samo i z chlebem, gdyby, zechciano robić, ale trzeba robić — przypatrywać się tylko i narzekać nic nie pomoże.

Bolesław Skirmunt.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na zakład «Powściągliwość i Praca».

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Romana Rymczy D-r Bajalski 15 Mk.

Na ochronę Serca Jezusowego.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Romana Rymczy D-r Bajalski 15 Mk.

Na stypendjum im. Beliny-Prażmowskiego. Szostakowska Leonowa 100 Mk.

Na Berlo Uniwersyteckie.

Bezimiennie 1 rb. Bezimiennie 1 rb.

Dla rodzin żołnierzy pols.

(Do rozporząd. «Kola Polek» Melanja Czarkowska 25 rb. (c).)

Na Kościół Niep. Poczęcia N. M. P.

Stanisław Trudnicki 62 rb 50 kop. (car).

Na Wojsko Polskie.

Wacław Podziewicz 50 rb. (c.), Teresa Rudomina 6 tyłek srebr., wagi 1 $\frac{1}{4}$, X. W. B. 50 rb. (car), Ku uczczeniu dnia ś. p. Piotra Małyszczycyckiego K. P. 30 rb. (c.) i 20 Mk. (pols.).

Na rannych żołnierzy pols.

Zamiast wianka na grób ś. p. Romana Rymczy w dowód czci i przyjaźni Wiktor Golimont 20 Mk.

Na sztandar im. Dąbrowskiego.

X. W. B. 20 Mk.

Na chleb Sw. Antoniego.

Bezimiennie 50 rb. (c.).

KINEMATOGRAF

Helios

ul. Wileńska 1 i S-to Jerska.

Od 28-go czerwca. NOWA SENSACJA!!!

CARAT I JEGO SŁUGI,

pierwszy obraz w 6-ciu częściach, odstawiający wiele zajmujących tajemnic z pierwszych 3-oh lat Wielkiej Wojny. Rzecz dzieje się w Warszawie, Krakowie i na froncie. Obraz wykonany z udziałem pierwszorzędnych artystów warszawskich: J. Węgrzyna, Janusza Stępowskiego, Haliny Brzezówny, Anny Belina i in. W obrazie uczestniczą: Polskie Legjony, Organiz. Strzeleckie w Krakowie, kozacy, żandarmi.

Początek w dni powszednie o godz. 5-ej i pół wieczorem. Ceny miejsc stałe.

2) Nad program:

ANGIELSKIE TANKI.

Dla szerszego zaznajomienia z tym wynalazkiem, na żądanie publiczności, obraz zostawiony na kilka dni.

3) Występy znakomitych akrobatów z trupy «URANIA».

Program akrobatów

nowy, mianowicie: „Akt marynarzy“.

(Bardzo ciekawe).

Ważne dla Kupców i Komisjonierów!

MYDŁO TOALETOWE i do PRANIA

pierwszorzędnych fabryk oraz własnego wyrobu w każdej ilości dostarcza NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

„KORONA“

[Warszawa, Nowy-Swiat 64, tel. 271-31,

filja: Marszałkowska 135, róg S-to Krzyskiej.]

DOM HANDLOWO-KOMISOWY

„SPOJNIA“ S-to Jerska 6 (obok Lutni)

złatwia wszystkie sprawy w zakres komisji wchodzące, jako to: Kupno i sprzedaż ziemi, domów placów, dzierżawa i kupno majątków, folwarków, sadów i in. Wynajmuje mieszkania, składy, oddzielne pokoje i podejmuje się całkowitego umeblowania takich.

Pośredniczy w wyszukiwaniu pracy dla specjalistów wszelkich profesji. Pośredniczy w zakupywaniu i sprowadzaniu towarów ze źródeł jak najtańszych w Królestwie i Poznańskim.

Wykonanie obstarunków szybkie i najsumienniejsze.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 6—7. rk

Dr. med. S. Kapłan

wznowił przyjęcie. Choroby weneryczne (606—914), moczopłciowe i skórne, od 10—1 i 4—7. Piwna (d. Monastyrka) 6—9 obok Ostrej Bramy. 832

Sztuczne zęby

wstawia technik L. MINKIER. Ul. Lndwarska (Preobrażeńska) № 4 m. 7. 58

Teraz znacznie taniej.

Obiady

prawdziwe domowe. Jagiellońska 7

wydają się od 12—4. Orzelska 168

Planino i fortepiany do wynajęcia.

Kupnie, reparać i nastrajam. Mostowa 27—5. Estko 808

Transport mebli i pakowanie

ich. Przewózka towarów i wszelkiego rodzaju ciężarów. S-to Jerska 22—3

Potrzebny

chłopak do zakładu fryzjerskiego St. Giechronisa. S-to Jerska 4

Potrzebni są muzykanci

na dętych instrumentach

do Bataljonu Uzupelnień Litewsko-Białoruskiej Dywizji Strzelców.

Warunki: wikt i żołd żołnierski, ubranie i inne dodatki.

Zgłaszać się koszary Nowo-Trockie. Wojenne Pole.

Poszukuje pracy: plenipotent, rządcy, dozorczy robót budowniczych, zawiadowcy gospodarczej części w jakiejś instytucji, lub przemysłu, dla rolnika (rozmowniego) obywatela. Kalwaryjska 6—4, L. Mackiewicz. 4857

Retuszera

lub retuszarki do pracy od sztuki po za zakładem poszukuje J. Bułhak, Portowa 6 868

Szukam

osoby inteligentnej, bardzo pewnej z

szyciem, umiejącej pokierować

dwojgiem małych dzieci — na wyjazd do Grodna. Garucarska 11—3

od 9—11 i od 2—4 268

Bryczka

«brek» parokonna elegancka do sprzedaży. Ofiarna 2—14 893

Do sprzedania wóz

na żelazn. osiach. Zakretowa 30—2

Do sprzedania:

fortepian fabryki Eschenbacha i parokonna powóz. Antokolska 24—7.

Do sprzedania krowa

mleczna z cielakiem. Betlejemska 86

Do sprze-

dom 3-piętrowy murowany I Witebski № 14. 889

Odstąpię sklep spożywczy.

Wielka Stefańska 31—11 88

Pokój elegancki z elektr.

do wynajęcia. Ofiarna 2—14 893

Zgubiono w Mejszagole portfel z dokumentami

i pieniędzmi na imię Aleksandra Weryko. Znalazcę proszę o odniesienie dokumentów, a zatrzymanie sobie pieniędzy. Sotańska 8—1